

### OBOZY JENIECKIE NA TERENIE III OKRĘGU WOJSKOWEGO WEHRMACHTU W KOŃCOWEJ FAZIE WOJNY

W okresie II wojny światowej wraz z hitlerowskimi podbojami rozrastał się niemiecki system internowania jeńców różnych narodowości. Zarówno cała Rzesza, jak i terytoria podbitych krajów usiane zostały obozami jenieckimi, które lokalizowane były na obszarach poszczególnych okręgów wojskowych Wehrmachtu. Terytorium Brandenburgii zajmował III Okręg Wojskowy Wehrmachtu z siedzibą dowództwa w Berlinie. Obszar jego rozciągał się po obydwu stronach Odry, zajmując części obecnych ziem województwa gorzowskiego i zielonogórskiego. Granica Okręgu przebiegała: na północy — od Odry na wysokości Schwedt, powyżej Gorzowa do linii dawnej granicy polsko-niemieckiej sprzed 1939 r. i dalej na południe: pasem jezior obrzańskich w rejonie Trzciela do Kopanicy i Obry w kierunku zachodnim, następnie Odry poprzez Cigacice do Krosna Odrzańskiego, skąd w dół wzdłuż Bobru, za Żarami do Nysy Łużyckiej a następnie Sprembergu, Finsterwalde do Elstery i wzdłuż jej korytem do Herzbergu i klinem na północny zachód w rejonie Jüterborga, Reetz, dalej Havelą do Dömitz i na północny wschód w okolicach Fürstenberg, Angermünde do Odry.

W dotychczasowych opracowaniach brak jest literatury na temat obozów jenieckich zlokalizowanych na terenie Brandenburgii. Wyjątek stanowi Stalag III B Amtitz w Gębicach, który doczekał się kilku publikacji prasowych<sup>1</sup>. Był on jednym z 11 obozów przejściowych założonych przed wrześniem 1939 r. Jak podaje Tessin<sup>2</sup>, powstał on jako Du-

<sup>1</sup> Patrz: H. Ankiewicz, *Martyrologia księży i zakonników*. *Gazeta Lubuska* 1979, nr 205, s. 1-4; E. Godlewski, *Martyrologia O. Kolbe zaczął się w „Amtitz”* *Słowo Powszechne* 1971 nr 250; J. Jujka, *Jeszcze jeden dowód hitlerowskiego bestialstwa*. *Gazeta Lubuska* 1967 nr 296; W. Lemiesz, *O stalagu Amtitz*. *Nadodrże* 1966 nr 13; P. Mnichowski, „...Tu jeszcze Polska będzie” *Nadodrże* 1982 nr 16, s. 3; A. Toczewski, *Los polskiego żołnierza kampanii wrześniowej w niemieckiej niewoli na terenie środkowego Nadodrza*. *Studia i Materiały. Nauki Społeczno-Polityczne. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze*. Zielona Góra 1982, t. IV, s. 97-117. B. Wojnar, *Byłem z nim w obozie*. *Nadodrże* 1982 nr 16, s. 3; tenże, *Warszawianka w Stalagu III B Amtitz*. *Przekrój* 1982 nr 1924.

lag „D” 26 sierpnia 1939 r. w rejonie szosy Lubsko — Gubin w odległości około 500 m od zabudowań wsi Gębice. Obóz ten był przeznaczony dla jeńców polskich z kampanii wrześniowej oraz internowanej ludności cywilnej i istniał do 5 grudnia 1939 r. Jako Stalag III B został przeniesiony 6 grudnia do Fürstenbergu<sup>3</sup>.

W latach 1939—1945 system obozów jenieckich na terenie Brandenburgii nie ulegał większym zmianom. Poza wymienionym wyżej przypadkiem zaszły następujące zmiany: uległ likwidacji, istniejący tylko kilka tygodni w 1939 r. Stalag III A Jüterborg — w jego miejsce powstał Stalag III A Luckenwalde; istniejący w okresie od 1 lutego 1941 r. do 3 czerwca 1942 r. Stalag III E Kirchhain stał się po tym okresie obozem filialnym Stalagu III B; uległy likwidacji trzy oflagi — III A Luckenwalde, III B Tiborlager, który jako obóz dla oficerów belgijskich istniał przejściowo w okresie od 21 czerwca 1940 r. do 1 marca 1941 r. w Ciburzu koło Świebodzina oraz Oflag III C Lübben<sup>4</sup>.

W końcowej fazie II wojny światowej na terenie III Okręgu Wojskowego Wehrmachtu istniały następujące obozy dla jeńców szeregowych i podoficerów — Stalagi: III A Luckenwalde, III B Fürstenberg, III C Alt Drewitz, III D Berlin oraz obóz dla oficerów — Oflag 8 Wutzetz über Friesack.

Stalag III A został przeniesiony z Jüterborga do Luckenwalde, które znajduje się 42 km na południe od Berlina w październiku 1939 r. Początkowo był obozem polskim a następnie przebywali w nim jeńcy różnych narodowości z przewagą Francuzów. W dniu 1 stycznia 1945 r. w Stalagu III A znajdowało się 45 942 jeńców, z czego: Francuzów — 24 996, Brytyjczyków — 1433, Polaków — 86, Serbów — 4093, jeńców radzieckich — 12 517, Włochów — 1310, Amerykanów — 1499, Rumunów — 8<sup>5</sup>.

Stalag III B powstał 6 grudnia 1939 r. na zachodnim brzegu Odry przy szosie Frankfurt — Guben, w odległości 88 km na wschód od Berlina. Również był początkowo obozem jeńców polskich. W dniu 1 stycznia 1945 r. przebywało w nim 36 497 jeńców, z czego: Francuzów — 19 946, Brytyjczyk — 1, Belgowie — 5, Polacy 389, Serbów — 840, Włochów — 1464, Amerykanów — 4650, Holendrów — 8, 1 Słowak i 9 192 jeńców radzieckich.

<sup>3</sup> G. Tessin, *Verbände und Truppen der deutschen Wehrmacht und Waffen SS im Zweiten Weltkrieg 1939—1945*. Frankfurt a/M 1966, t. II, s. 196.

<sup>4</sup> Obecnie dzielnica Eisenhüttenstadt.

<sup>4</sup> G. Tessin, *Verbände und Truppen...*, s. 196.

<sup>5</sup> Wszystkie dane liczbowe na podstawie: M. Jasiewicz, *Materiały statystyczne zawierające dane o stanie liczebnym jeńców w obozach na obszarze III Okręgu Wojskowego Wehrmachtu wg Raportów OKW dla Międzynarodowego Czerwonego Krzyża (luty 1941 — styczeń 1945)*, *Jeńcy wojenni w niewoli Wehrmachtu. Łambinowicki Rocznik Muzealny*, t. 3. Opole 1980, s. 75—94.

Z przeznaczeniem dla jeńców francuskich powstał 12 czerwca 1940 r. Stalag III C Alt Drewitz w Starych Drzewicach koło Kostrzyna w odległości 80 km od Berlina. W dniu 1 stycznia 1945 r. przebywało w nim 38 035 jeńców, w tym: Francuzów — 17 738, Brytyjczyków — 415, Belgów — 661, Polaków — 2, Serbów — 1592, jeńców radzieckich — 3757 i 2040 Włochów. W obozie tym nie przebywali Polacy. Okresowo jedynie byli zatrudniani tu lekarze polscy.

W Berlinie był zlokalizowany Stalag III D, który powstał 14 sierpnia 1940 r. W dniu 1 stycznia 1945 r. przebywało w nim 27 303 jeńców, z czego: Francuzów — 14 824, Brytyjczyków — 214, Belgów — 31, Polaków — 300, Serbów — 10 821, jeńców radzieckich — 960, 8 Włochów i 145 Słowaków.

Po wcześniejszej likwidacji, wspomnianych obozów dla oficerów w dniu 1 stycznia 1945 r. istniał na terenie Brandenburgii tylko Oflag 8

Wutzetz, który był zlokalizowany 48 km na północny zachód od Berlina. Powstał on w trzeciej dekadzie sierpnia 1943 r. po przeniesieniu Oflagu 8 Lübben. Na przełomie ostatniego roku wojny przebywało w tym obozie 673 jeńców, w tym: Polaków — 216, Rumunów — 188, Greków — 164, Bułgarów — 103 i 2 Słowaków.

Jak wynika z przytoczonych stanów osobowych najliczniejszą grupę w III Okręgu na przełomie lat 1944/1945 stanowili Francuzi, było ich bowiem ogółem 80 301, co stanowi około 52 %. Drugie miejsce zajmowali jeńcy radzieccy, których było 48 722, czyli około 31 % a następnie Serbowie — 6839, co stanowiło 4,4 %, Amerykanie — 5975, czyli 3,8 %, podobnie Włosi 3,6 % i w mniejszych ilościach pozostałe narodowości w tym 615 Polaków, co stanowiło 0,4 % ogółu jeńców. Ogółem w dniu 1 grudnia 1944 r. na terenie całego Okręgu znajdowało się 155 143 jeńców, z czego 108 706 było zatrudnionych przy różnych pracach w rolnictwie, przemyśle i leśnictwie. Oczywiście, że w tych dniach stany ilościowe obozów stawały się coraz bardziej płynne. Było to powodem ewakuacji jeńców oraz napływem ewakuowanych obozów zza Odry.

Niska liczba przebywających w obozach Polaków, wynikała z sytuacji jeńców polskich, którzy od czerwca 1940 r. wbrew jednoznacznym postanowieniom Konwencji Genewskiej zostali przez Niemców „zwalniani” z niewoli — z pozbawieniem praw jenieckich — przy równoczesnym przekształceniu ich w tzw. „robotników cywilnych”. Tylko nielicznym udało się pozostać nadal w obozach. Do nich należał: Władysław Rydzewski, który przez cały okres wojny był jeńcem Stalagu III A Luckenwalde<sup>6</sup>.

<sup>6</sup> Zeznanie Władysława Rydzewskiego. Archiwum Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Zielonej Górze (OKBZH), sygn. Ko 4/82.

O szykanach wobec jeńców polskich, którzy nie chcieli „dobrowolnie” podpisać deklaracji zrzeczenia się praw jenieckich wspomina wielu byłych jeńców. Przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Zielonej Górze zeznał w tej sprawie Adam Rejek, który jako jeńiec Stalagu III A nie chciał podpisać takiej deklaracji, za co został skierowany do specjalnego komanda pracy w rejonie Juterborga o zastrzyżonym rygorze. Jeńcy przebywali tam tak długo aż rezygnowali ze swoich praw<sup>7</sup>.

Z kolei Józef Dziurawiec w swojej relacji napisał: „... w Luckenwalde panował starszy głód, wszawica i rozprzestrzeniła się czerwonka i tyfus... Proponowano nam przejść na robotników cywilnych. Wreszcie wywieszono listę najbardziej opornych z warunkiem, że w wypadku nie wyrażenia zgody odeślą nas do obozów koncentracyjnych. Uradziliśmy, że może tam w Rzeszy jednak jakąś walkę będziemy prowadzić ze zniechęconym wrogiem i okupantem. Walkę, choć bez munduru lecz z wrytym orłem w sercu, z nadzieją na lepsze jutro, z nadzieją na powrót do rodzinnego domu. W ten sposób uzyskując naszą zgodę wywieziono nas do Poczdamu i zatrudniono w stolarni...”<sup>8</sup>.

Wychodząc z założenia o nie istnieniu państwa polskiego, Niemcy zwolnili polskich żołnierzy szeregowych i podoficerów ze stalagów i skierowali ich do pracy na terenie Rzeszy. W obozach pozostali nadal polscy oficerowie i nieliczna stosunkowo liczba szeregowych.

Na szczególną uwagę zasługuje Oflag 8, który był przeznaczony dla jeńców, których rodziny przyjęły niemiecką listę narodowościową tzw. Volksliste oraz dla tych, po których Niemcy spodziewali się, że przyjmą Volkslistę. W obozie tym znalazło się jednak również wielu jeńców przypadkowych, którym Niemcy wyrządzili wielką krzywdę moralną<sup>9</sup>.

Na początku listopada 1944 r. do Stalagu III A Luckenwalde przybyła grupa 17 młodocianych uczestników powstania warszawskiego. Był wśród nich 14-letni Marian Garwacki a pozostali mieli od 15 do 17 lat<sup>10</sup>. W stalagu III D w Berlinie osadzono 145 powstańców słowackich.

W styczniu 1945 r. do Luckenwalde przywieziono oficerów polskich, którzy byli internowani na Węgrzech. W transporcie tym znalazł się późniejszy rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego — Stefan Grzybowski, który w swojej relacji napisał: „...w styczniu przewieziono nas do obozu w Luckenwalde. Od 3 rano do zapadnięcia ciemności staliśmy przygotowani do drogi w dwuszeregach, w śniegu, oczywiście bez jedzenia.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Relacja Józefa Dziurawca w zbiorach autora.

<sup>9</sup> Informacje udzielone przez Tadeusza Molendę.

<sup>10</sup> D. Tomczyk, *Młodociani uczestnicy powstania warszawskiego w obozie jeńców Wehrmachtu Stalag 344 Lambsdorf. Opole 1932*, s. 21.

Dwóch czy trzech upadło z wyczerpania na ziemię i zmarło. Potem pognano nas nocą kilka kilometrów na stację, załadowano do wagonów i zaplombowano je. Umieszczono nas tak wielu w każdym wagonie, że mogliśmy tylko stać, opierając się o ściany i o siebie... Zaplombowane wagony stały na miejscu przez dwa dni, po czym dopiero ruszyły. Z początku dawano nam nieco chleba, później tylko tzw. kwargle<sup>11</sup>, wywołujące pragnienie, nie dawano jednak nigdy wody, a po kilku dniach w ogóle nie było nic do jedzenia, nie jedliśmy nic chyba jakieś pięć, sześć dni. Raz dziennie w szczerym polu otwierano wagony dla załatwienia potrzeb fizjologicznych. Spragnieni jedliśmy śnieg. Rozpoczęły się choroby żołądkowe. Potrzeby musiało się załatwiać, chociażby wbrew woli, w wagonach. Powietrze w nich było okropne. Kilku z nas zmarło w czasie transportu... Podróż trwała ponad 10 dni..."<sup>12</sup>.

Po przybyciu do Luckenwalde oficerowie polscy poddani zostali rewizji, następnie kąpieli i umieszczono ich w barakach wraz z ewakuowanymi lotnikami angielskimi i amerykańskimi, ze Stalagu Luft 3 w Żaganiu. Przez pierwszy miesiąc Polacy nie otrzymywali żadnych paczek żywnościowych, pozostając na bardzo głodowym wikcie obozowym. Było to powodem powstania ujemnych nastrojów. I jak pisze były jeńiec Franciszek Persowski: „...w tym trudnym położeniu pierwsi przyszli nam z pomocą Norwegowie, otrzymujący paczki norweskie, szwedzkie i zdaje się, holenderskie... Po długich ociąganiach się Niemcy dopuścili i nas do przydziału paczek amerykańskich, sytuacja żywnościowa poprawiła się bardzo wydatnie, chociaż pozwolono jedynie na trzy paczki miesięcznie w stosunku do czterech, jakie otrzymywali Anglicy czy Amerykanie... Z wiosną zaczęto otaczać obóz wielkimi namiotami, w których mieszkali Amerykanie przeniesieni tu z Żagania... Zbliżała się wiosna. Naloty na Berlin były coraz częstsze, a eskadry przelatywały nad obozem, do okna nie wolno było się zbliżać, światła były pogaszone. Ale pod osłoną ściany baraku można było oglądać cały ten spektakl, gdyż odległość obozu od Berlina wynosiła w linii powietrznej nie więcej jak 50 km ... Niemcy byli coraz bardziej zdenerwowani, a wśród żołnierzy znajdowali się ludzie, z którymi można się było dogadać. Za papierosy gotowi byli wszystkiego dostarczyć. Ten moment wykorzystali Anglicy i w obozie znalazł się aparat radiowy, podobno za 20 tysięcy papierosów, złożonych przez jeńców drogą dobrowolnego podatku ..." <sup>13</sup>.

Mimo, iż Niemcy robili kilkakrotnie rewizje nie udało się im zna-

<sup>11</sup> Rodzaj serków do piwa.

<sup>12</sup> Relacja Stefana Grzybowskiego w zbiorach autora.

<sup>13</sup> F. Persowski, Oflag Luckenwalde. Fragment wspomnień. Rocznik Przemyski t. XXI 1982, s. 216-218.

leż, dobrze ukrytego odbiornika. Starszy grupy angielskiej płk Willert wydał polecenie aby jeden z polskich oficerów RAF-u był zawsze obecny przy słuchaniu komunikatów i następnie przekazywał je grupie polskiej. Czynił to pod pozorem prowadzenia nauki języka angielskiego<sup>14</sup>.

Jak już wspomniano do Luckenwalde ewakuowana została na początku 1945 r. część jeńców z Żagania: około 500 jeńców oddziału Wschód Stalagu Luft 3 i podobna ilość stanowiąca szósty oddział Stalagu VIII C. W następnych tygodniach do obozu przybyły kolejne grupy ze Stalagu XXI C z Wolsztyna i innych obozów. W kwietniu Niemcy postanowili ewakuować obóz na zachód. Jako pierwsi mieli być wywiezieni lotnicy RAF-u. 14 kwietnia ogłoszono, iż grupa ta pojedzie do Moosbergu koło Monachium. W związku z działaniami lotnictwa alianckiego, jeńcom udało się przekonać Niemców aby wagony oznaczyć dużymi napisami „RAF-POW”. Po załadowaniu ludzi do wagonów, transport stał ponad godzinę z braku lokomotywy. W dniu rozpoczęcia operacji berlińskiej stało się oczywiste, iż żadna lokomotywa nie zostanie już podstawiona, jeńcy zażądali wobec tego powrotu do obozu. Niemcy stali bardzo ugodowi i nawet na protest Anglików, iż nie będą nieść swoich bagaży, sprowadzili ciężarówki i sami załadowali jeniecki dobytek<sup>15</sup>.

W związku ze zbliżaniem się wojsk radzieckich starszy obozu, którym był naczelny dowódca armii norweskiej, generał Otto Rüge, postanowił ujawnić wobec jeńców opracowane koncepcje opanowania obozu. Rano 21 kwietnia Niemcy opuścili obóz, który znalazł się w rejonie walk. O godzinie pierwszej nad ranem w sobotę 22 kwietnia niemieckie lotnictwo zbombardowało obóz. Na szczęście pilot przeleciał prosto nad główną ulicą obozu, tak, że żaden z pocisków nie wyrządził szkody. Tej samej nocy przybył burmistrz Luckenwalde i zaoferował oddanie miasta jeńcom. Oferta ta została odrzucona przez gen. Rüge. O godzinie 5.00 rano, lekki radziecki samochód opancerzony, przełamując bramę wjechał z dużą szybkością do obozu. Około godz. 10.00 zdobyte zostało miasto Luckenwalde.

W trzy dni później obóz wizytował gen. Famin — szef repatriacji ze sztabu marszałka Koniewa. Poinformował on zniecierpliwionych jeńców o decyzji radzieckiego dowództwa, iż zostaną wysłani do domów, tak szybko, jak tylko to będzie możliwe. Komendantem administracji stalagu na czas jego rozformowania został kpt. Miedwiew. Był on czynny do końca maja, kiedy to opuściły go ostatnie grupy jeńców<sup>16</sup>.

Wcześniej bo w trakcie trwania operacji wiślańsko-odrzańskiej został ewakuowany w głąb Niemiec Stalag III C ze Starych Drzewic. Po

<sup>14</sup> Relacja Romana Łysakowskiego w zbiorach autora.

<sup>15</sup> A. Cravley, *Escape from Germany*. London 1958, s. 233.

<sup>16</sup> Tamże, s. 234–240.

zajęciu go przez wojska 1 Frontu Białoruskiego; do pustych baraków kierowano jeńców niemieckich. Zginęli oni niemal wszyscy w wyniku zbombardowania obozu przez Niemców<sup>17</sup>. Wcześniej ewakuowano również jeńców ze Stalagu III B i III D.

W latach II wojny światowej popełniano na terenie III Okręgu Wojskowego Wehrmachtu wiele zbrodni na jeńcach. Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Zielonej Górze prowadziła śledztwa w sprawie eksterminacji i dyskryminacji jeńców w Stalagach III B w Gębicach, III C w Starych Drzewicach oraz szpitalu jenieckim w Żarach<sup>18</sup>. Obecnie nadal są prowadzone prace badawcze nad pozostałymi obozami jenieckimi na terenie Brandenburgii<sup>19</sup>.

Do szczególnie represjonowanych należeli jeńcy radzieccy. Na terenie przyległym do Stalagu III C w Starych Drzewicach odkryto 9 dużych zbiorowych mogił długości około 60 m, w których grzebano warstwami nagich jeńców. Przyjmuje się, iż znajduje się tam pochowanych około 12 tys. jeńców głównie narodowości radzieckiej<sup>20</sup>.

Szpital w Żarach, jak wykazało dochodzenie, służył programowemu niszczeniu i mordowaniu jeńców. W pierwszych dniach października 1969 r. pod murem cmentarza komunalnego dokonano wstrząsającego odkrycia. Znalezione liczne mogiły masowe jeńców wojennych pomordowanych za pomocą tępych narzędzi i kul z broni palnej. Dokonane oględziny sądowo-lekarskie stwierdziły liczne ślady mechanicznych uszkodzeń szkieletów. W mogiłach znaleziono również wiele łusek karabinowych typu Mauser i tabliczek jenieckich ze Stalagów: 308, IV B oraz III A, III B, i III C. Badania stwierdziły, iż liczba ofiar jest znaczna<sup>21</sup>.

Wspomniane wyżej wszczęcie śledztw w sprawie zbrodni w wymienionych obozach musiano umorzyć wobec braku winnych. Nie udało się bowiem ustalić składów osobowych niemieckich obozów, odpowiedzialnych za eksterminację jeńców.

<sup>17</sup> A. Toczewski, *Bitwa o Kostrzyn w 1945 r. Zeszyty Gorzowskie* 1979, s. 184.

<sup>18</sup> Akta spraw OKBZH: Ds 4/66, Ds 16/69 i Ds 15/69.

<sup>19</sup> OKBZH, sygn. Ko 4/82.

<sup>20</sup> A. Toczewski, *Los polskiego żołnierza...*, s. 103–104.

<sup>21</sup> Tamże, s. 113.